Należytosc pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 288 | Kraków, niedziela 16 grudnia 1923 | Rocznik XXXII

50.000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr. Naprzód Kraków.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

1,250.000 marek miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 2,500.000 M
Tygodniowo w Krakowie 250.000 M

Dział inseratowy: Biuro reklamy „PRASA“
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86
Konto czekowe 149.975.

Upadek rządu chjeno-piasta

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 14 grudnia.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o 12.30 w południe. Przyjęto w III. czytaniu ustawę o bonach złotych po odrzuceniu wniosku tow. Moraczewskiego o wydanie tylko 15 miljonów w bonach 187 głosami przeciw 158.

Następnie **odrzucono** 287 głosami przeciw 50 poprawki Senatu do ustawy o uprawnieniach wykonawczych władz skarbowych tj. przywrócono uprawnienie tych władz do przeprowadzenia **rewizyj osobistych**. Przyjęto w tej sprawie rezolucję, że w rozporządzeniach wykonawczych ma być zamieszczony przepis, że rewizja może się odbyć tylko w razie uzasadnionego podejrzenia.

Po przyjęciu ustawy o **opłatach stemplowych** przystąpiono do dalszej dyskusji nad ustawą

o parcelacji i osadnictwie

Po przemówieniach pos. Herza (NPR) i ks. Okonia zarządzono przerwę.

ROZŁAM W PIAŚCIE

W czasie przerwy wyszło na jaw, że **14 posłów wystąpiło z Piasta i utworzyło odrębną grupę**. Są to posłowie: Bryl, Chwaliński, Berek, Cieplak, Janeczek, Łaskuda, Maliński, Pawłowski, Pluta, Posacki, Poznański, Sobek, Socha i Targowski. Także poseł Toczek wystąpił, ale nie przystąpił do nowej grupy, zachowując sobie wolną rękę.

Nowa grupa ogłosiła następujące oświadczenie: „Tworząc obecną większość rządową ze stronnictwami prawicowemi, spodziewaliśmy się, my posłowie ludowi, przeprowadzić podstawowe postulaty państwa i ludu. Liczyliśmy, że **klasa posiadająca spełni obowiązek względem państwa**, sanując skarb, a ubogiej ludności wiejskiej umożliwi znośną egzystencję przez nabycie ziemi. Przyszliśmy jednak do przekonania, że przy tej większości **korzystają przeważnie klasy posiadające, a ludność zepchniętą została do ostatniej nędzy**. Wobec tego, że klub PSL **niejednokrotnie stawał w obronie ludzi bogatych** np. przy podatku majątkowym, gdzie znaczny ciężar rzucił **na barki chłopów**, a w ustawie o reformie rolnej **bronił interesu obszarników**, że większość klubowa nie znalazła zrozumienia dla naszych dążności, odrzucając nasze wnioski i uniemożliwiając nam bronienie interesów ludowych na pełnym Sejmie, przeto, nie chcąc brać odpowiedzialności wobec sumienia, państwa i wyborców, oświadczamy, że **z dniem dzisiejszym występujemy z klubu posłów PSL**. Nadmieniamy, że wystąpienie nasze z klubu nie następuje w celu obalenia rządu, ale w celu zdobycia szerszego pola owocnej pracy dla swoich wyborców“. **Podpisy.**

WEZWANIE WITOSA DO DYMISJI

Jednocześnie posłowie Więcek, Potoczek i Pieniążek na dzisiejszem posiedzeniu klubu Piasta złożyli wniosek, aby **wezwać p. Witosa do złożenia godności premiera**, celem zmuszenia go w ten sposób **do powrotu do klubu.**

Uchwałę tę prezes Dębski zakomunikował p. Witosowi i o godz. 2 po południu otrzymał od niego telefoniczną wiadomość, że **na propozycję ustąpienia z rządu zgadza się.**

REZYGNACJA MARSZAŁKA RATAJA

W trakcie przerwy w posiedzeniu Sejmu marszałek Rataj udał się do Witosa i odbył z nim naradę. Gdy o godz. 4 po południu wznowiono posiedzenie Sejmu, urzędujący wicemarszałek tow. Moraczewski odczytał następujący list od Rataja:

„Panie Marszałku! Wobec zmian, jakie zaszły dziś w układzie sił na terenie parlamentarnym, uważam za konieczne, zgodnie ze zwyczajami parlamentarnymi, wnieść na ręce Pana, jako najstarszego wiekiem wicemarszałka, **moją rezygnację z urzędu marszałka Sejmu**. Proszę o zakomunikowanie mojej decyzji Sejmowi i podjęcie zastępstwa do czasu wyboru nowego marszałka. **Rataj**“.

Po odczytaniu listu posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie **w poniedziałek**, o ile nie zajdą zmiany.

DYMISJA RZĄDU

O godz. 8'30 przybył do klubu Piasta p. Witos i oświadczył, że **gabinet jednomyślnie postanowił podać się do dymisji.**

NARADY KLUBÓW

Dziś wieczorem obradowały wszystkie kluby sejmowe.

Związek posłów PPS uchwalił **upoważnić prezydjum klubu do prowadzenia pertraktacji o utworzenie rządu.**

Wyzwolenie i grupa Dąbskiego serdecznie powitały posłów, którzy opuścili Piasta i utworzyli Związek posłów ludowych.

Związek ludowo-narodowy (endecja) uchwalił upoważnić prezydjum do rokowań.

Klub PSL Piast postanowił **przyjąć do wiadomości dymisję Witosa.**

PIASTOWCY ZA RZĄDEM LEWICOWYM

Jeden z wybitnych posłów piastowych oświadczył dziennikarzom: **Niech teraz lewica tworzy rząd,** będziemy się przyglądać jej robocie. Nasz klub wzmocnił się, gdyż wracają do niego **najtężsi** ludzie: Witos, Rataj, Osiecki, Kiernik i Szydłowski.

KOMBINACJE

W kuluarach wymieniają najrozmaitsze kandydatury. Wymieniana kandydatura **Piłsudskiego** jest bezprzedmiotową, gdyż wiadomo, że **marszałek jej nie przyjmie**. Poza tem wymieniają **Thugutta, Rataja, Sikorskiego i Wł. Grabskiego.**

ODMOWA THUGUTTA

PRAWICA DĄŻY DO ROZWIĄZANIA SEJMU

W kołach politycznych słychać, że prezydent Wojciechowski zaproponował p. Thuguttowi utworzenie gabinetu. P. Thugutt **odmówił.**

Z kół endeckich w Senacie wychodzi **akcja za rozwiązaniem Sejmu.**

Interpelacja w sprawie śledztwa o zajścia krakowskie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 14 grudnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu pos. dr. **Marek** wniósł do prezydenta ministrów interpelację w sprawie śledztwa policyjnego w Krakowie w związku z zajściami z 6 listopada. Interpelacja ta wskazuje, że **aresztowano 50 ludzi, którzy w tym dniu wogóle nie byli na ulicy i trzyma się ich w areszcie**. Na policji **bije się aresztowanych dla wymuszenia zeznań**. Więzienia są przepełnione. Sędzia śledczy Huth, któremu **kazano wykryć wielki spisek**, pragnie wrócić do Lwowa, rezygnując z laurów. Śledztwo prowadzi się na podstawie **listów anonimowych**, przyczem korzysta się dla zadośćuczynienia zemście osobistej.

Interpelacja zapytuje, czy prezydent ministrów jest skłonny nakazać poszanowanie dla prawa, zaniechanie szykan i skierowanie śledztwa na właściwe drogi.

Owacje dla Piłsudskiego na zgromadzeniu Hallera

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 14 grudnia.

Korespondent Wasz otrzymał dziś **z Nowego Jorku** następujący telegram: Zebranie, odbyte przez generała Hallera w Nowym Jorku zakończyło się **entuzjastyczną owacją dla Piłsudskiego.**

Członek kongresu Celler zaprotestował z Waszyngtonu **przeciw przyjęciu Hallera przez dziennikarzy**, którym przedstawił się jako „przyjaciel żydów“. Po swych niepowodzeniach p. Haller wraca do Europy na okręcie „Majestic“.

Uchwała partji pracy co do objęcia rządów

BEZ KOMPROMISÓW!

Londyn (PAT). W związku z rezolucją komitetu wykonawczego partji pracy przyjęcia ewentualnej **misji utworzenia nowego gabinetu, komitet** wykonawczy partji omówił taktykę, jaką kierowa- się będzie **stronnictwo** z chwilą utworzenia g- netu. Na posiedzeniu komitetu potwierdzono rajszą rezolucję **niewchodzenia** z żadne- **stronnictwem politycznem w kompromis- kąkolwiek postacią.** Niemniej jednak o- frakcji parlamentarnej partji pracy ni- sobie powziętej rezolucji jako wyklucz- pracy względnie wchodzenia w porc- pewnych wypadkach z leaderami str- beralnego. Rada naczelna partji pra- cały szereg **uchwał**, między innemi- stępującą: Kongres wyraża całkow- derowi partji Ramsayowi Macdo- rząd do natychmiastowego ogłos- nu rozwiązania kwestji bezrobot- ministrami, którzy nie zostali wybrani w **ostatnich** wyborach. Baldwin odbył ponownie **konferencje** z członkami swego stronnictwa, a przed- wszystkiem z lordem Curzonem i Asquithem. K- ferencje te pozostają w związku z planami -owej. **koalicji.**

NARADY NAD UTWORZENIE-

Wiedeń (PAT). Gabinet angielski- prawdopodobnie nowej Izbie gmin- składzie, jak przed wyborami.

Przeciwko obaleniu reformy rolnej

Mowa posła J. Kwapińskiego wygłoszona w Sejmie 12 grudnia

Jaki jest ustrój rolny w Polsce? Wystarczy przytoczyć kilka cyfr. Przeszło 12 miljonów ludzi na wsi cierpi nędzę i wyczekuje jak zbawienia poprawy swego bytu, a tymczasem 20.000 obszarników ma w swem ręku z górą trzecią część całej powierzchni ziemi w kraju. Dwie trzecie rodzin chłopskich ma gruntów za mało do utrzymania. W chwili niebezpieczeństwa, w czasie najazdu bolszewickiego, w lecie 1920 r. prawica głosowała za ustawą o wykonaniu reformy rolnej, ale po zawarciu pokoju rozpoczęła bezprzykładną walkę z tą ustawą i toczyła ją aż do chwili zwycięstwa t. j. zawarcia paktu przez p. Witosa z prawicą. P. Osiecki przedłożenia swego nawet nie uzasadnił. Może wstydził się okłamywać miljonowe rzesze (tow. Reger: „Wystarczył nakaz Hammerlinga“).

Nowa ustawa niweczy ustawę z 15 lipca 1920 r. Panowie Witos, Hammerling i Kiernik są grabarzami reformy rolnej. Czy posłowie, zasiadający w centrum, przyjrzeli się dokładnie artykułowi 1B, który pozostawia ziemię w rękach biskupów i klasztorów? Przyjrzyjcie się artykułom 3 i 4. Czy sumienia wasze są tak głuche, że nie możecie usłyszeć innego głosu, jak tylko głos tych, którzy za waszemi plecami zawarli układ z waszym odwiecznym wrogiem, obszarnictwem. Historja napiętnuje was tak, jak spisek Targowicki. Nowa ustawa pozwala obszarnikom na zatrzymanie majątku aż do 1120 ha. Cóż zostanie na parcelację? Osławiony wasz pakt rozkłada parcelację na lat 10. Jestem przekonany, że i za lat 20 tego nie przeprowadzicie, ale choćby i tak było, to czyż ludzie mają przez 10 lat niemal umierać z głodu? (p. Kornicki: A jakby pan to zrobił?) Przeczytam deklarację. (p. Kornicki: Tak jak w Rosji?). Nawet reakcjoniści rosyjscy, siedzący w Berlinie uznali fakt dokonany przez chłopa rosyjskiego.

A kto ma przeprowadzić parcelację? Owe osławione spółki parcelacyjne. (p. Kozłowski: Niech pan coś powie o spółdzielniach). Mogę o nich bardzo dużo powiedzieć i nie wstydzę się tego (Głos na lewicy: Pan sołtys w Zakopanem winem handluje).

Panowie zmienili nawet projekt rządowy, wstawiając postanowienie, że dla parcelacji dóbr martwej ręki trzeba zyskać pozwolenie Stolicy apostolskiej. (P. Kozicki: Ale nie w każdym wypadku. Sprawy własności rozstrzyga się z właścicielem. Ks. Nowakowski: Panie Kwapiński, jak pan będzie umierał, to pan będzie inaczej mówił). Pamiętam dobrze, jak pan Kowalczuk w komisji bardzo namiętnie występował przeciw uroszczeniom kleru. Ale wystarczyło klerykałom zaprotestować i Piastowcy bardzo szybko ustąpili.

Czy nie należałoby raczej wnieść noweli do istniejącej ustawy, skoro ma ona pewne wady? Tak np. trudno pojąć dlaczego w chwili, kiedy prawica byłaby się zgodziła na wszystko, tj. w roku 1920, Piastowcy przystali na to, żeby do ustawy, która bądź co bądź miała charakter rewolucyjny, wpakować jako czynnik rozstrzygający Sąd Najwyższy. Przecież zdarzył się wypadek, że majątek już rozparcelowany tą drogą musiano oddać właścicielowi! Można więc było zmienić pewne ustępy, ale stronnictwo pana Witosa poszło inną drogą i na podstawie porozumienia z prawicą dziś przekreśla zasady reformy rolnej. Jestem przekonany, że niezadługo panowie siedzący na środku Izby powiedzą: Oszukano nas, zamiast reformy, mamy rozczarowanie mas. Już dziś nie możecie pokazać się na wsi. Własnemi rękami zakuliście chłopa w kajdany niewoli obszarniczej. (Śmiech na prawicy: P. Manterys: Wolimy byle jakiego pana, niż dobrego bolszewika. P. Mrozowski: Co pan robił w Orle?) Mogę się zawsze wylegitymować i jestem dumny z tego, com tam robił. (P. Manterys: Przyznaj się pan, czy pan miał nominację od bolszewików?) Na nierozumne pytania nie odpowiadam. To, że panowie jesteście posłami polskimi, zawdzięczacie poczęści i mojej krwi. Nie wiem, co każdy robił, ale wyście może byli urzędnikami najeźdźców, gdy ja nosiłem łańcuchy. (Głos na prawicy: Braci zabijał. Wrzawa).

Domagamy się, aby reforma była przeprowadzona według zasad, które formułujemy w następujący sposób:

Stojąc na stanowisku uchwały Sejmu Ustawodawczego, z dnia 10 lipca 1919 r., zmierzającej do przebudowy ustroju rolnego w Polsce i stwierdzając, że jedynie wykonanie tej uchwały było wadliwe — Zw. PPS. uważa przeprowadzenie reformy rolnej za jedną z najpilniejszych spraw, a to ze względów zarówno politycznych, jak i ekonomicznych, i dążyć będzie do wprowadzenia jej w życie z następującemi zmianami:

1) w rękach wielkich właścicieli ziemskich pozostawia się nie więcej, niż 180 ha. Reszta ziemi przechodzi na rzecz Państwa bez wykupu (Oklaski na lewicy).

2) Z ziemi tej tworzy się parcele od 5 do 15 ha, zależnie od wartości gleby.

Parcele otrzymują w następującym porządku:

a) pracownicy rolni i drobni dzierżawcy, którzy przez parcelację danego objektu tracą warsztat pracy;

b) posiadacze sąsiednich karłowatych gospodarstw;

c) inni bezrolni i małorolni;

d) kolonje robotniczo-urzędnicze w promieniu zasiedlenia miast i osad fabrycznych;

e) miastom przydzielone zostaną odpowiednie obszary ziemi, stosownie do sfery ich interesów.

3) Kooperatywy rolne lub spółki gospodarcz[e] miejscowych robotników rolnych i małorolnyc[h] będą jaknajusilniej popierane. W razie jeżeli koo[-]peratywa lub spółka wystąpi o przydzielenie je[j] gruntu, majątek ziemski zostaje im oddany na ta[-]kich samych warunkach, jakby ją otrzymali ro[-]botnicy rolni niezrzeszeni.

Pewna ilość majątków uprzemysłowionych oraz parcel podmiejskich przekazana zostanie Związkom stowarzyszeń spożywców, lub poszczególnym stowarzyszeniom spożywców.

4) Robotnicy rolni, którzy przepracowali 25 lat w folwarku parcelowanym oraz długoletni drobni dzierżawcy otrzymują ziemię zupełnie bezpłatnie. Inni nabywcy obowiązani są wpłacać na rzecz Skarbu określone sumy w ratach 30-letnich.

5) Parcele nie mogą być rozdrabniane, a ziemia nie może być przedmiotem handlu.

6) Parcelację przeprowadzają wyłącznie urzędy państwowe pod kontrolą reprezentantów robotników rolnych, drobnych dzierżawców i małorolnych.

7) W każdym powiecie wydzieli się jeden do czterech folwarków na gospodarstwa wzorowe, hodowlane i rolniczo-szkolne.

Zdajemy sobie sprawę, jako socjaliści, że idealnym ustrojem rolnym byłby ustrój, oparty o kontrolę całego społeczeństwa. Jeszcze w Sejmie Ustawodawczym obecny przewodniczący klubu naszego, tow. Barlicki przedstawił projekt rozwiązania zagadnienia agrarnego. Jednakże, zdając sobie sprawę z trudnego niesłychanie położenia, w jakiem się znajduje lud wiejski, zdając sobie sprawę, że mamy do czynienia z olbrzymią masą gospodarstw karłowatych, które należy zaopatrywać w ziemię — uważamy za odpowiednie powiększyć ich indywidualną własność do rozmiarów, przewidywanych tu w naszym projekcie. Wyższe rozmiary są niemożliwe, ponieważ niema dostatecznej ilości gruntów rozporządzalnych.

Popieramy reformę rolną, bo uważamy, że trzeba złagodzić wielką krzywdę i kryzys głodowy na wsi (Głos na prawicy: Niech pana o to głowa nie boli) — boli mię o to, bo myśmy za Polskę walczyli w interesie ludu pracującego, a wyście nas nazywali szaleńcami, że walczymy przeciw trzem mocarzom. (Głos: Pan powinien siedzieć już od trzech lat w więzieniu). Był czas, że siedziałem w więzieniu i odwiedzał mnie gubernator, ale w 22 dni po tem ja odwiedziłem gubernatora, który siedział w więzieniu.

Wychodzimy z tego założenia, że między robotnikiem, pracującym w mieście, a gospodarzem małorolnym, który nie może pomieścić się ze swoją rodziną na wsi, która wysyła swoje dzieci do fabryk, musi być łączność i wspólność interesów. I w imię tych wspólnych interesów ludu pracującego wsi z ludem pracującym miast idziemy wspólnie w obronie reformy rolnej. (Huczne oklaski na lewicy).

—ooo—

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

77

Rene milczał. Tyle już razy „zapowiadało się dobrze“, że stracił niemal nadzieję.

W Paryżu czekało go rozczarowanie: Feliks wyjechał był właśnie do Londynu dla zobaczenia się z redaktorem pisma, w którem zamierzał umieścić szereg artykułów. Spodziewał się wrócić na obiad geografów i pisząc do Renego prosił, by o ile mu to będzie możliwem, zaczekał do tego czasu. Renemu jednak spieszno było wracać do Lugdunu; myśl o Małgorzacie, samej i cierpią[cej] gnębiła go straszliwie; i gdyby nie bardzo [...] interes, byłby wyjechał przed bankietem. [...]zony do pozostania, korzystał ze sposob[-] [...] znaczną część czasu spędzać [...]jących dotąd w ludziach cywilizowanych; nie była jednak psychiatrią. Teraz, wyrzekłszy się raz na zawsze praktyki prywatnej, wrócił przecież do swej pracy właściwej. Zarządzał ogromnym zakładem dla umysłowo chorych i opracowywał dzieło o możliwych do uniknięcia przyczynach chorób umysłowych. Jego analiza skutków strachu na umysł dziecka, była wprawdzie zbyt naukowa, by bezpośrednio dotrzeć do ogółu rodziców, lecz mogła stać się bardzo ważną pomocą dla myślących lekarzy dziecięcych. — Jeśli zdołam wykończyć jedną książkę — powiedział raz do Re[ne]go, we właściwym sobie tonie szorstkim — spełnię swoją część roboty.

Feliks przybył do Paryża zbyt późno, by zobaczyć się z Renem i spotkali się dopiero na uczcie. Wszedłszy na salę, Rene na pierwsze spojrzenie [z]obaczył tłum rozbawionych mężczyzn, tłoczą[cych] się i nawpół przesłaniających jakąś postać [...]odku. Guillaumet podszedł doń, witając go [...] skinieniem głowy i z cierpkim uśmiechem [...]ozbawioną grupę.

[...] przyjaciel zdaje się być lwew wieczo[-] [...]t dobrym goście to chyba nie świad[-] [...]

[...]zluźniła się trochę i Rene dostrzegł [...] ciemną głowę Feliksa. Chłodnem [...] zmierzył Belgijczyka.

[...] człowieka. który panu ocalił ży[-] [...]ożc, że nie jest to w najlepszym [...]jednak ocaliło życie tylu ludziom, [...]uszą też być między nimi osob[-] [...]

[...] pozostawiając Guillaumeta osłu[-] [...]enia i poszedł dalej, przystając tu [...]ąc się z dawnymi kolegami i towa[-] [...]głos ponownego wybuchu śmiechu, dolatującego od stłoczonej grupy, serce mu się ścisnęło. Krakanie Marchanda zbyt było niedorzeczne, by ię niem trapić; nonsens oczywisty; a jednak Feliks nie bywał nigdy tak zabawny, chyba gdy mu coś groziło.

Przez ciąg całego w nieskończoność wlokącego się obiadu czekał i obserwował. Feliks siedział w pewnej od niego odległości, tak że mogli się tylko przywitać skinieniem głowy, lecz nadmiernie błyszczące oczy i nieustanna kaskada zajakliwej wymowy, dość mu już powiedziały. Po obiedzie nastąpiły mowy; nudne, przygotowane, namaszczone, wesołe, pełne komplimentów. Był to pierwszy obiad doroczny od powrotu członków wyprawy, więc czyniono oczywiście aluzje do ich prac i przygód. Następnie wygłosił mowę Duprez, a po nim Marchand, nachmurzony i małomowny, wypowiedział parę frazesów konwencjonalnych.

Wśród uśmiechów i okrzyków wstał Feliks. On to był przecież tym „okazowym“ członkiem wyprawy i wszyscy ciekawi byli jego mowy. Nagrodzono ją też hucznym śmiechem i oklaskami. Dla Renego wszystko to było w najwyższym stopniu nienawistne; ten twardy stalowy, połyskliwy człowiek nie jest przecież Feliksem, nie jest nawet żadną z masek, jakie zwykł był nakładać.

Wieczór dobiegał końca, gdy mogli się wreszcie rozmówić, a pierwsze słowa Feliksa były: — I jakże z siostrą?

— Ciągle tosamo. Bonnet ma nadzieję; czy ja ją mam, nie wiem.

— A ona?

— Ona nas wszystkich podtrzymuje; tak było od samego początku.

— Odjeżdżasz jutro?

(Dalszy ciąg nastąpi).

Praktyki konfiskacyjne w Krakowie

Kraków, 15 grudnia.

Wczoraj został **„Naprzód" skonfiskowany po raz 32 w okresie rządu chjeno-piasta.** Prokuratura krakowska skonfiskowała we wczorajszym numerze „Naprzodu" jedno zdanie w artykule wstępnym pt. „Chcą rządzić bez Sejmu", oraz **dwa artykuły posłów Czapińskiego i Kwapińskiego, przedrukowane z warszawskiego „Robotnika", w którym nie były skonfiskowane.** Oba te artykuły skonfiskował prokurator krakowski **wraz z tytułami.**

O tej konfiskacie zawiadomiliśmy wczoraj telefonicznie naszych posłów w Sejmie.

Posłowie dr. Emil Bobrowski i dr. Zygmunt Marek bezzwłocznie na wczorajszem posiedzeniu Sejmu zgłosili w sprawie tej konfiskaty wniosek, w którym przytoczył w całości oba skonfiskowane artykuły.

Dzięki temu jesteśmy w możności zaraz dziś, na drugi dzień po konfiskacie, podać naszym czytelnikom **oba skonfiskowane artykuły,** których tym razem prokurator nie może skonfiskować, gdyż są **zimmunizowane.**

Wolności prasy i praworządności bronimy i bronić będziemy wszelkiemi dostępnemi nam środkami! Niech sobie teraz sąd krakowski zatwierdzi wczorajszą konfiskatę, nam to obojętne, bo wskutek immunizacji zatwierdzenie konfiskaty staje się bezprzedmiotowe.

WNIOSEK

posłów **dra Bobrowskiego, dra Marka** i tow. (zgłoszony na posiedzeniu Sejmu dnia 14 grudnia r. b.) w sprawie nieustannych, a niczem nie usprawiedliwionych szykan ze strony prokuratury krakowskiej w stosunku do dziennika socjalistycznego „Naprzód" w Krakowie.

W Nr. 287 „Naprzodu" prokurator krakowski skonfiskował następujące dwa artykuły, stanowiące przedruk z nieskonfiskowanych numerów warszawskiego „Robotnika":

Grabarze reformy rolnej

Napisał poseł Jan Kwapiński

Na porządku dziennym Sejmu mamy drugie czytanie osławionego projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie.

Projekt jeszcze 2 sierpnia 1923 roku p. minister reform rolnych, Osiecki, wniósł do Sejmu. Projekt ten jest owocem haniebnego paktu p. Witosa z prawicą. Jest to niejako uwieńczeniem długoletnich krętactw p. Witosa na terenie sejmowym. P. Witos zawarł pakt z zaciekłymi przeciwnikami reformy rolnej — i to ma uchodzić za reformy tej — wykonanie!

W rzeczywistości jest to kapitulacja przed obszarnikami i wyrzeczenie się reformy rolnej, uchwalonej przez Sejm ustawodawczy.

Dotychczasowa ustawa z dnia 15 lipca 1920 r., powołując się na uchwałę Sejmu ustawodawczego z dnia 10 lipca 1919 r., powiada na wstępie, że na cele reformy rolnej przeprowadza się przymusowy wykup majątków, których obszar przewyższa 180 ha. Nowy projekt mówi już nie o reformie rolnej, lecz tylko — parcelacji i osadnictwie. Ustawa z dnia 15 lipca w wyjątkowych wypadkach i to na kresach wschodnich i zachodnich pozwala obszarnikom utrzymywać swój stan posiadania w granicach do 400 ha. Nowy zaś projekt wręcz drwi sobie z postulatu naprawy ustroju rolnego, pozwala bowiem obszarnikom utrzymać swój obszar aż do 1120 ha. Zatrzymanie w rękach obszarników aż 1120 ha sprowadza nawet parcelację do śmiesznego absurdu.

Pp. Witos, Chłapowski i Osiecki łaskawie pozostawiają na parcelację obszar, przekraczający 1120 ha.

Krętactwo i nieszczerość wobec mas ludowych tak tu bije w oczy, że mimowoli rodzi się zapytanie, jak posłowie chłopscy, zwłaszcza z Małopolski mogą pokrywać tę haniebną zdradę reformy rolnej przez menerów piastowych?!

Nędza małorolnych mas ludu wiejskiego jest tak wielka, szczególnie w Małopolsce, że wymaga bardzo rychłej naprawy ustroju rolnego w Polsce, bo jest nie do pomyślenia, żeby w rękach 20 tysięcy obszarników znajdowała się jedna trzecia część całej powierzchni w Państwie! Te dwadzieścia tysięcy obszarników trzyma w swoich rękach olbrzymie obszary, bo aż 12 miljonów ha, podczas 2,631.000 rodzin chłopskich wegetuje. Przyczem 826 tys. osad to gospodarstwa poniżej 2 ha, a 844 tysiące to drobne gospodarstwa od 2 do 5 ha. Mając taką fatalną strukturę rolną w Państwie, pozwala się obszarnikom wykręcać od reformy.

Wygrana obszarników jest tem większa, że obszarnicy nie sami zwyciężyli, obalając uchwałę lipcową z r. 1919 i ustawę z dnia 15 lipca 1920 r. Zwyciężyli dzięki Witosowi, obalili reformę rolną jego rękami!

Dotychczasowa ustawa miała tę wadę, że przewidywała zbyt przewlekły sposób przymusowego wykupu, dając w rękę obszarników miecz przeciwko przymusowemu wykupowi, w postaci Sądu Najwyższego, który dokumentnie zakorkował całą reformę rolną. W swoim czasie nie dostrzeżono tej chytrości obszarniczej. W Sejmie obecnym byłaby większość za zmianą tego punktu ustawy — z jednoczesnem zachowaniem, a nawet ulepszeniem całokształtu reformy rolnej. Ale p. Witos wolał razem z prawicą obalić reformę rolną.

Klub nasz w komisji starał się poprawić ustawę, co udało się tylko odnośnie do kolejności nabywców, a to mała pociecha wobec bardzo ograniczonych rozmiarów parcelacji.

Suwerenna Rzeczpospolita czy sowiet biskupi?!

Sprawa dóbr „martwej ręki" w Polsce

Napisał poseł Kazimierz Czapiński

Na porządek dzienny plenum sejmowego wchodzi znowu reforma rolna, w postaci projektu „ustawy o parcelacji i osadnictwie". Wraz z tą ustawą wchodzi na porządek dzienny stara sprawa dóbr kościelnych, a zarazem zasadnicza sprawa suwerenności Rzeczypospolitej.

Czy Rzeczpospolita ma prawo wywłaszczać dobra kościelne na swem terytorjum? czy też ma dopiero błagać o przyzwolenie Stolicę Apostolską? Czy więc jest Polska suwerenna na swem terytorjum, czy też — pod tym lub innym względem — jej suwerenność jest ograniczona przez episkopat lub Rzym?

Sprawa dóbr kościelnych w Polsce niepodległej nabrała zasadniczego znaczenia kwestji wzajemnego stosunku Państwa i Kościoła. Ma już swą historję.

W r. 1919 latem, przy debacie nad reformą rolną arcyb. Teodorowicz piorunował w Sejmie na tych, którzy ośmielają się tknąć dóbr kościelnych i mówił: „Targając się na dobra kościelne, Państwo polskie posunęło się daleko dalej, niż rozbójnicza Rosja" (!!). I kończył groźbą: „Nie moglibyśmy się cofnąć, chociażby to nam groziło prześladowaniem (?), czy wojną religijną (!). Zaś ks. Kotula powoływał się na prawo kanoniczne, liczył, obliczał i w końcu wyliczył, że Kościół w Polsce posiada tylko — 218 tysięcy hektarów. „Żyjmy w ubóstwie!" — mówił żałośnie, — ale bez przyzwolenia Rzymu dóbr nie damy!

W końcu wojujący kler zwyciężył. Tow. Daszyński postawił wniosek, stwierdzający, że „żadna instytucja zewnętrzna, obcopaństwowa" nie może rządzić w Państwie Polskiem. Prawica obłudnie głosowała za tym wnioskiem. Jednocześnie jednak przeprowadziła 175 głosami przeciw 166 wniosek ks. Dziennickiego za porozumieniem w sprawie dóbr kościelnych z Rzymem. I w reformie rolnej z 11 lipca 1919 r. w p. 4 dobra martwej ręki, poduchowne i klasztorne mogą być oddane na parcelację dopiero „po porozumieniu ze Stolicą Apostolską".

Dalej w ustawie o wykonaniu reformy rolnej z 15 lipca 1920 r. w artykule 1 przeznacza się na parcelację dobra kościelne znowu „po porozumieniu ze Stolicą Apostolską, względnie z właściwemi władzami kościelnemi (t. j. episkopatem) co do uregulowania uposażenia duchowieństwa" i t. d.

Wreszcie obecnie w r. 1923... Znowu ta sama historja. W komisji przyszło do ostrych scysji — piastowcy kłócili się z chjeną. Oczywiście chadecy najgorliwiej bronili przywilejów kleru i zwalczali suwerenność państwa. W końcu przyszło do formuły kompromisowej — endecko-piastowskiej ziemię martwej ręki zabrać, ale — 1) z wyłączeniem obszarów, „niezbędnych na cele kościelne" oraz „zabudowanych ośrodków i gruntów, potrzebnych na uposażenie biskupstw i t. d." (!!); 2) „równocześnie" (!) z zabraniem obszarów kościelnych ma nastąpić układ ze Stolicą Apostolską w sprawie uposażenia duchowieństwa i to w **granicach równoważnika za przejęte dobra"** (!!).

Oczywista, że zastrzeżenia sprowadzają do zera parcelację dóbr kościelnych, bo 1) pod pretekstem „niezbędnych" gruntów dla Kościoła etc. (art. 18 projektu) można wstrzymać parcelację każdego obszaru; 2) wobec wymaganej „równoczesności" załatwienia uposażenia Stolica Apostolska będzie mogła sabotować i przewlekać sprawę; pozatem jeszcze ten „równoważnik!" — można sobie wyobrazić, jak episkopat z chjeńskim rządem będą tu strzegli interesów Rzeczypospolitej!

Ale... chadekom ten endecko-piastowy „kompromis" wydał się zbyt — widocznie — państwowy, zanadto uwzględniający interesy państwa. Wobec tego chadek pos. Bitner zgłosił votum mniejszości, według którego wogóle majątków martwej ręki (także poduchownych) nie wolno ruszać inaczej, jak „na zasadach porozumienia się ze Stolicą Apostolską". Tu już zamach na suwerenność państwa polskiego jest niezamaskowany!

Znowu więc prowadzimy stary spór: Suwerenność Rzeczypospolitej demokratycznej, czy rządy biskupów?

Musimy tu z całym naciskiem bronić niepodległości Polski, na szwank narażonej. Episkopat nie zrezygnował ze swych starych pretensji do nadsuwerenności. Słusznie dowodzi sławny teoretyk prawa, Jellinek, że prawnopaństwowa koncepcja klerykalna prowadzi do rozkładu państwa, jako organizacji niepodległej.

Niedarmo w swych koncepcjach konkordatu (umowy z państwem), kler stoi na stanowisku, że konkordat jest to albo akt łaski (!), przywileju jednostronnego, przez Rzym udzielonego, albo w najlepszym razie Rzym pozostaje bądź co bądź ową „vis superior" (władza wyższa) i ma prawo jednostronnego i miarodajnego wykładania (interpretacji) konkordatu.

Prawo kanoniczne. Otóż właśnie chodzi o rzecz zasadniczą, o wyższość świeckiej władzy nad biskupim sowietem, przykrywającym się kanonicznem prawem. Art. 1532 ostatniego kodeksu kanonicznego (Benedykta XV) wymaga zgody na sprzedaż majątku kościelnego ze strony Rzymu, o ile cena przenosi 30 tys. franków. Art. 1531 poleca klerowi pieniążki, otrzymane za dobra sprzedane, schować „caute, tuto et utiliter", to znaczy „ostrożnie, bezpiecznie i korzystnie (?)". Wreszcie art. 2347 grozi „ekskomuniką" tym, którzy sprzedadzą kościelny majątek wbrew Rzymowi.

Ostro!... Ekskomunika!! Kler wojujący strzeże swych skarbów przy pomocy całego swego aparatu kościelnych środków. Ale prawo państwa suwerennego, interes niepodległego państwa jest wyższy ponad wszystkie specyficzne cele polityki kościelnej.

O „dobrowolnej" ofierze tyle razy nam mówili w Sejmie w r. 1919 podczas debaty rolnej — biskupi i księża! Ale w najtrudniejszych dla Rzeczypospolitej chwilach skarby biskupie były zamknięte dla zrujnowanego państwa!

Poza tem działa jeszcze osobisty egoizm biskupi! Lwowski arcybiskup rzymski ma 46 tys. morgów, grecko-katolicki 47 tys. morgów. To są potężni obszarnicy! magnaci!

Znowu więc staje przed nami stare zagadnienie Tak w tem, jak w innych (oświata!) zagadnieniach sowiet biskupi chce rządzić Polską, chce narzucić swoją suwerenność, swego ducha, swoją szkołę! A do czego rządy księży Polskę doprowadziły w 17 i 18 wiekach, aż nadto dobrze wiemy...

—ooo—

Przytoczone przykłady stwierdzają, że zagwarantowana konstytucją swoboda prasy jest w zupełności zdana na łup samowoli prokuratora, który konfiskuje artykuły, niezaczepione przez cenzurę stołeczną.

Wobec tego podpisani zgłaszają wniosek:

Sejm wzywa rząd do przestrzegania zasad konstytucji, gwarantującej swobodę prasy, oraz do wydania ścisłych instrukcyj dla prokuratorów, celem ukrócenia ich samowoli.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

O nową emisję bonów złotych

Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała ustawę o wypuszczeniu bonów złotych serji II-ej. Tow. **Pączek zaznaczył**, że pomysł b. ministra skarbu p. Grabskiego — wypuszczenia bonów złotych był dobry,, pozwalał on bowiem ograniczyć drukowanie marek oraz umożliwił oszczędzanie. Oprócz bonów złotych Pocztowa Kasa Oszczędności otworzyła wkładki złotowe na książeczki. Widzieliśmy ludzi biednych: robotników, urzędników, studentów, inwalidów itp., którzy gromadnie cisnęli się do kas skarbowych czy PKO, by ulokować swój grosz w bonach lub na książeczki nie na t. zw. „czarną godzinę", bo z płac dzisiejszych nikt nie jest w stanie oszczędzać na przyszłość — lecz żeby zebrać w ciągu miesięcy odpowiednią kwotę na kupno ubrania, obuwia i innych niezbędnych rzeczy.

P. minister Kucharski przekreślił projekt p. Grabskiego, wstrzymał sprzedaż bonów złotych i oświadczył, że bony złote są nieszczęściem dla Państwa i Skarbu i że należy jaknajprędzej z bonami złotymi skończyć. Teraz p. Kucharski zmienia swoje stanowisko i żąda od nas 50 miljonów złp., co równa się więcej, niż siedmiu jedenastych wartości marek, znajdujących się w obiegu. W ten sposób p. Kucharski, wprowadziwszy chaos w tej dziedzinie i pokrzywdziwszy posiadaczy bonów, a jeszcze bardziej właściciel oszczędności w PKO, która wypłaca należytości po kursie znacznie niższym od giełdowego — nawraca obecnie do przekreślonej przez siebie drogi.

P. Kucharski powołuje się w motywach na waloryzację życia gospodarczego, lecz rząd, do którego p. K. należy, nie wypełnia zobowiązań danych robotnikom odnośnie do przymusowego stosowania przez przedsiębiorców wskaźnika drożyźnianego, co wpłynęłoby do pewnego stopnia na częściową waloryzację płac robotniczych bez walki.

Wobec tego, że nie mamy pewności, czy p. Kucharski nie zmieni znowu swego stanowiska w sprawie bonów złotych; wobec tego, że nie mamy pewności, czy p. Kucharski nie pokrzywdzi tych, którzy dadzą państwu gotówkę wzamian za bony złote, wobec niedotrzymania przez Rząd przyrzeczeń, danych robotnikom — nie możemy głosować za tą ustawą, nie możemy ministrowi skarbu, zmieniającemu swoje plany, projekty i poglądy niemal codziennie, dawać 50 miljonów złotych, nie chcemy bowiem ułatwiać p. Kucharskiemu pozostawania na dotychczasowem stanowisku, czynienia dalszych eksperymentów i potęgowania chaosu.

Oprócz tow. Pączka przemawiali jeszcze pp. Rodziński, Poniatowski, Rozmaryn, Sanojca, referent p. Rymar (dwukrotnie), Michalak i inni.

Przed głosowaniem tow. Pączek postawił wniosek formalny, aby głosowanie nad ustawą odroczyć aż do czasu wniesienia przez Rząd ustawy o obowiązkowem stosowaniu wskaźnika wzrostu drożyzny do płac robotniczych. W głosowaniu wniosek upadł.

Następnie przyjęto całą ustawę w II czytaniu, przyczem poprawki „Wyzwolenia" zostały odrzucone.

Wobec sprzeciwu tow. Pączka, trzecie czytanie nastąpi dopiero nazajutrz.

O dymisję p. Nowodworskiego

Związek polskich posłów socjalistycznych wystosował 12 bm. do premjera p. Witosa interpelację, wyrażającą zdumienie, że p. Nowodworski dotychczas pozostaje na stanowisku ministra i członka Trybunału administracyjnego. P. Nowodworski, będąc min. sprawiedliwości, zmusił prokuratora krakowskiego do wniosku o wydanie trzech posłów soc. Gdy komisja sejmowa uzadnienie wniosku uznała za niedostateczne p. Nowodworski telefonicznie wezwał prokuratora krakowskiego do przedłożenia nowego materjału. Gdy prokurator oświadczył, że materjału takiego nie ma, p. Nowodworski polecił swemu urzędnikowi z min. spraw uzupełnienie dodatkowe sfabrykować. Urzędnikiem tym jest p. Kondratowicz, b. prokurator Rosji carskiej, a w czasie rewolucji doradca prawny Kołczaka.

Po wypadkach krakowskich p. Nowodworski zawiesił w urzędowaniu dwóch prokuratorów: Brazona i Czyszczana, a później zarządzenie to cofnął. W ten sposób sam wydał wyrok na swoje postępowanie, jako zupełnie nieuzasadnione.

P. Nowodworski wbrew obowiązującym w Małopolsce przepisom prawnym, przysłał do Krakowa dla prowadzenia śledztwa przez p. Huta jest nieważne. Sędziowie okręgu krakowskiego uchwalili protest przeciwko temu bezprawiu.

W swojem przemówieniu w Sejmie p. Nowodworski popełnił niesłychany lapsus, oświadczając, że rozporządzenia władz mogą nie nosić daty!

Pomimo pogłosek o dymisji p. Nowodworski wciąż jeszcze jest ministrem, chociaż minister tak skompromitowany jest niemożliwy zarówno na stanowisku ministra, jak członka Trybunału administracyjnego.

Tajne umowy p. Korfantego

WNIOSEK

zgłoszony w Sejmie 12 grudnia przez posła dra Hermana Diamanda ZPPS. w sprawie umów, zawartych przez Rząd z grupami przemysłowców, celem uzyskania zaliczek na podatek majątkowy.

Pierwotny projekt rządu p. Sikorskiego zawierał postanowienia, że pierwszą ratę podatku majątkowego tj. 150 miljonów franków winni podatnicy złożyć do kasy skarbowej do końca grudnia r. b. rząd p. Witosa odstąpił od tego projektu i zadowolił się śmiesznie małą zaliczką. Ministrowie skarbu, współrzędzący pp. Kucharski i Korfanty zawierają teraz umowy z przemysłowcami, by dobrowolnie zaliczkę złożyli. Układy te odbywają się w zacisznym gabinecie p. Korfantego, a nazewnątrz dostają się jeno wiadomości, jakoby rząd za dobrowolną zaliczkę czynił podatnikom daleko bardzo idące, a kosztowne koncesje. Ten sposób załatwiania spraw państwowych w jaskrawej znajduje się sprzeczności z rzekomymi zamiarami rządu sanacji skarbu. Opinja publiczna musi znać tajemnice gabinetów ministrów skarbu, umowy zawierane z przemysłowcami muszą być ujawnione tak w interesie skarbu, jak i w interesie opinji rządu.

Wobec tego wnoszą podpisani:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa rząd, ażeby bez zwłoki przedłożył umowy zawarte z podatnikami, celem uzyskania zaliczki na podatek majątkowy.

Przegląd społeczny

—o—

NIEDOTRZYMANIE UMÓW Z ROBOTNIKAMI ROLNYMI W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIM.

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu pos. tow. **Kwapiński** uzasadniał nagłość swojego wniosku w sprawie przedterminowego zwalniania z pracy delegatów i robotników rolnych w Małopolsce. Podczas gdy wschodnio-małopolski związek ziemian zgodził się na polubowne załatwienie kontraktu najmu robotników ziemskich, **związek ziemian krakowskich uprawia niesłychany opór przeciw temu.** Właściciele ziemscy wbrew przepisom komisji rozjemczej, żeby okres służbowy zaczynał się 1 kwietnia a kończył się 31 marca, wymawianie pracy ma się odbywać o kwartał wcześniej, wbrew temu już od 1 października rozpoczęli wydalanie. Te zwolnienia bezprawne **doręczają fornale przy pomocy starostów.** Dlatego mowca postawił wniosek o wezwanie rządu do przestrzegania orzeczenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej do regulowania zatargów w województwie krakowskiem i natychmiastowego powołania komisji rozjemczej w Małopolsce, która umożliwi poszkodowanym poszukiwanie swoich pretensyj.

Minister pracy p. Smólski oświadczył: Z przykrością muszę stwierdzić, że **istotnie były wypadki zwolnień robotników wbrew orzeczeniu komisji nadzwyczajnej**, jak również uchylanie się ziemian od udziału w komisji rozjemczej. Nie czekając na wniosek nagły, zareagowałem na to natychmiast. Kary za nieprzybycie wynoszą od 100 do 200 tysięcy i każdy woli je zapłacić. Gdy listopadowa ustawa podwyższyła te grzywny do 10 miljonów wydałem polecenie surowego korzystania z tego prawa. Jeżeli są więc właściciele ziemscy, którzy liczą na pobłażliwość rządu, to spotka ich **zawód**. Gdyby inspektorowie nadal tolerowali to uchylanie się, będą ich **usuwał ze stanowisk**. Jeżeli zaś kara 10 miljonów okaże się za małą to wniosę **poprawkę do ustawy**.

Nagłość wniosku **przyjęto**, wniosek odesłano do komisji pracy.

UWAGI

—o—

Informacje „Rzeczypospolitej"

Organ p. Strońskiego ma pretensje do wielkiego, światowego pisma. Pierwszem zadaniem takiego pisma jest podawanie dobrych informacji, w drugim dopiero rzędzie idzie ich oświetlenie. Jak „Rzeczpospolita" spełnia to zadanie? Oto w numerze 340 z datą 15 grudnia drukuje „list z Krakowa", datowany z grudnia. W liście tym, mniejsza o to, omawia według chjeńskiej maniery zajścia listopadowe, łącząc z niemi stosunki w Radzie miejskiej. Pisze tam:

„Miastem trzęsą obaj wiceprezydenci: p. Sare i p. Bobrowski, a p. Jan Kanty Federowicz, Rolle i Wielgus cierpliwie „nie sprzeciwiają się złu" dla spokoju, ze strachu przed „bojówką" i terorem socjalistycznym".

Korespondent „światowego" organu nie wie w **grudniu**, że tow. dr. Bobrowski zrezygnował z wiceprezydentury miasta **w kwietniu**, a rezygnację tę Rada miasta przyjęła **w czerwcu**. W pół roku po ustąpieniu „Rzeczpospolita" jeszcze czyni tow. dr. Bobrowskiego odpowiedzialnym za rzeczywiste i urojone grzechy prezydjum miasta!

W tym też sensie, a raczej bezsensie utrzymany jest cały „list z Krakowa". To też z zupełnym spokojem można podpis pod tym listem „verax" przetłumaczyć na **kłamcę**.

Kiedy będzie lepiej

Organ Piasta, „Wola Ludu" zapowiada, że „będzie lepiej" i (choć daty nigdzie nie są potrzebne) ustala termin: „około św. Jana"... Tej zapowiedzi gotowiśmy nawet uwierzyć, bo z pobłogosławionej przez Hammerlinga większości pozostanie już zapewne tylko — przykre wspomnienie.

Wiadomości polityczne

—o—

POSEŁ POLSKI W BUKARESZCIE

Poseł polski w Rumunji Józef Wielowieyski w otoczeniu pełnego składu poselstwa i attache włoskiego wręczył 13 grudnia w pałacu bukareszteńskim swe listy uwierzytelniające królowi Ferdynandowi. Na uroczystości obecny był następca tronu ks. Karol. Po audjencji u króla poseł wraz z całem otoczeniem został przyjęty przez królową.

ANGLJA PRZECIW MONOPOLOWI FRANCJI W ZAGŁĘBIU RUHRY

„Times", pisząc o pracach przyszłej komisji ekspertów, czyni aluzję do problemu zagłębia Ruhry, twierdząc, że gdyby bogactwa Ruhry miały być wyzyskane na rzecz jednego tylko z mocarstw sprzymierzonych, to Anglja musi postąpić odpowiednio z kwestją zobowiązań międzysojuszniczych. Anglja — pisze „Times" — **nigdy nie zgodziła się ani nie zgodzi się**, aby wyzyskiwano jej interesa na korzyść jakiegokolwiek innego państwa.

NOWY PREZYDENT SZWAJCARJI

Przedstawiciel Lozanny Chuard został wybrany prezydentem konfederacji szwajcarskiej.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 15 grudnia.

Drukarnie pism krakowskich skazane na 200.000 mk

„Naprzodu" rozprawa odroczona

Wczoraj w sądzie powiatowym przed sędzią Murdzeńskim toczyła się rozprawa przeciw drukarniom „Nowej Reformy, „Kurjera Illustrowanego", „Nowego Dziennika", „Gońca" i „Naprzodu" o przekroczenie z § 17 ustawy prasowej. W założeniu oskarżenia podała prokuratura za motyw, że drukarz ma czekać, aż chłopiec wysłany z pierwszymi egzemplarzami do prokuratury wróci z potwierdzeniem, że numer obowiązkowy złożył, poczem dopiero wolno uruchomić maszynę rotacyjną. Po przeprowadzonej rozprawie drukarnie wszystkie powyższych pism prócz „Naprzodu" skazane zostały każda na 200 tys. mk. grzywny. Zastępca „Naprzodu" adw. dr. Heski postawił wniosek, aby rozprawę co do „Naprzodu" odłożono, celem przedstawienia aktów sądowych Najwyższemu sądowi do rozpatrzenia, oraz aby wyznaczono rozprawę w sądzie lwowskim, gdzie dotyczącą ustawę inaczej interpretują. Sędzia przychylił się do wniosku obrońcy i rozprawę „Naprzodu" odroczył.

OBYWATELE! TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

W niedzielę 16 grudnia 1923, o godzinie 11 przed południem,

jako w pierwszą rocznicę śmierci ofiary przeciwpaństwowej agitacji, PIERWSZEGO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ, Ś. P. GABRJELA NARUTOWICZA, SKRYTOBÓJCZO ZAMORDOWANEGO DNIA 16 GRUDNIA 1922 ROKU w Warszawie

odbędzie się w sali Starego Teatru przy placu Szczepańskim

Uroczysta Akademja

Przemawiać będą: wicemarszałek Sejmu Poniatowski, posłowie dr. Zygmunt Marek i Zygmunt Piotrowski.

Część artystyczna: Orkiestra Związku Muzyków Polskich. Deklamacje. Chór męski.

Bilety wstępu: I-rzędne krzesła po 200.000 Mkp. II-rzędne po 100.000 Mkp., galerja po 50.000 Mkp., nabywać można wcześniej w Domu Robotniczym, przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, zaś w niedzielę przy kasie Starego Teatru.

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

Od wydawnictwa

W ślad za dewaluacją i wzrostem cen papieru i druku, opłat pocztowych i kolejowych — zmuszeni jesteśmy, począwszy od niniejszego numeru podnieść cenę „NAPRZODU". Odtąd kosztować będzie:

numer „Naprzodu" 50.000 mkp.

prenumerata miesięczna miljon 250.000 marek, prenumerata tygodniowa w Krakowie 250.000 marek, — prenumerata miesięczna zagranicą 2,500.000 marek.

Wydawnictwo „NAPRZODU".

LISTY Z KRAJU

—o—

Rzeszów, 9 grudnia.

Katastrofalne stosunki w szkolnictwie. — Ciekawy wykład pedagogiczny. — Oryginalna waloryzacja w Składnicy Kółek rolniczych.

Niedawno p. Witos oznajmił, iż będzie „coraz gorzej" i kazał robić społeczeństwu, co samo zechce. Skutkiem nieustannego, szaleńczego wprost spadku waluty, żaden budżet się nie ostoi, więc ludziska od paru lat ratują się przed zupełnym zanikiem oświaty... dobrowolnemi dodatkowemi składkami doraźnemi na opał. Tym razem i nasz sławetny magistrat rzeszowski zaapelował do kieszeni obywateli, którzy zobowiązali się złożyć w miarę możności po 300 do 800 tysięcy na węgiel, aby uchronić dziatwę od bezrobocia. Żałować jeno należy, że prezydjum magistratu tak późno sobie przypomniało, że nie będzie mogło wczas zaopatrzyć szkół w ten niezbędny artykuł. Poważni mieszczanie powiadają, że tylko protegowane instytucje miejskie zostały w węgiel zawczasu obdarowano. Gdyby we wrześniu się spostrzeżono, toby węgiel można było kupić po 2—3 miljony za tonę, dziś na razie... płaci się go do 1 grudnia po 15 miljonów.

Szkoły średnie też nie bogato tego opału posiadają, więc „oszczędza się" węgla kosztem zdrowia dziatwy i nauczycielstwa, które, jak naprzykład w seminarjum męskiem, narzeka na dotkliwe zimno w klasach. Najgorzej przedstawia się prywatne gimnazjum żeńskie, gdzie wprawdzie opłata wynosi 20 złotych miesięcznie, ale zato dziatwa z kilku klas ślęczeć musi z braku sal do 8 godz. wieczorem. Nie jest to bynajmniej winą dyrekcji, która czyni, co może, ale cóż z chęci, kiedy kompetentne czynniki powiatowe i wojewódzkie pozwalają na to, że w budynkach rządowych (naprzykład w ogromnym gmachu dyrekcji okręgowej skarbowej) znajdują pomieszczenie prywatni ludzie za protekcją, zaś dziewczęta, których rodzice tak drogo opłacają za naukę, nie mają pomieszczenia. Za to różni paskarze co chwila wystawiają luksusowe wille z wodociągami i kaloryferami.

Skreślenie przez rząd chjeński 52 procent z budżetu ministerstwa oświaty daje się dotkliwie odczuwać. Oto biura tutejszej Rady szkolnej powiatowej nie dość, że mieszczą się w najgorszych salach, ale i bez dostatecznie urządzonych pieców, a na dobitek inspektor tutejszy za IV kwartał dostał aż... 3 i pół miljona Mkp. na opał, wydatki kancelaryjne i żywność dla 2 koni, które niebawem będą skasowane, a inspektorzy z braku funduszów będą zwiedzać oddalone szkoły raz na 3—5 lat. Zato pp. dygnitarze wojskowi rozbijają się ekwipażami, zaprzężonymi w cugowce i wożą codziennie swoje dzieci do szkół.

Kiedy już mowa o stosunkach szkolnych, nie od rzeczy będzie wspomnieć o znanym tu osobniku, „honorowym" mężu zaufania ósemki. Osobnik ten — niestety nauczyciel —minął się zupełnie z powołaniem i jeno wstyd przynosi szczytnemu stanowi nauczycielskiemu. Powinien był poświęcić swe zdolności tajnej ajencji policyjnej. Pan ten bezceremonjalnie i bezprawnie nadużywał dobrego imienia przełożonych w agitacji wyborczej za chjeną, a dzieciom szkolnym polecał roznoszenie odezw agitacyjnych za endecją po ulicach miasta. Za te właśnie „chwalebne" czyny uzyskał mandat „męża zaufania ósemki" na powiat rzeszowski. To go tak rozzuchwaliło, że stał się arogancki wobec kolegów. Dodać należy, że z Ogniska nauczycielskiego za te liczne, iście faszystowskie czyny został przed paru laty raz na zawsze wykluczony.

Niedawno, bo w niedzielę 25 listopada, rodzice uczącej się dziatwy szkoły żeńskiej im. Duchińskiej byli świadkami ciekawego wykładu wikarego ks. Cz. Oto ten arcyznakomity „znawca" metod wychowania użył sali szkolnej — wbrew konstytucji i okólnika ministerstwa oświaty — za agitacyjny teren, za szkołę wyznaniową. Sala i kurytarz były przepełnione ludźmi ze sfer robotniczych, kolejowych i inteligencji, tak chrześcijańskiej, jak izraelickiej. I tylko dlatego, że byli słuchacze różnych wyznań, taktowna dyrektorka nie odebrała mu głosu i choć cała ta prelekcja budziła wielki niesmak, nikt z obecnych nie zareagował, aby nie jątrzyć zebrania, które miało ważniejsze cele załatwić, jak słuchać naiwnych i prowokujących wywodów zajadłego wroga zaprzyjaźnionej z Polską Francji. Księżulek ten bowiem wobec wszystkich udowadniał cytatami z jakiejś pobożnej książeczki, że cała Francja to kraj bezbożników, że rząd francuski, ministerstwo oświaty, inspektorzy i nauczyciele tamtejsi wyrzucili całkowicie Boga ze szkół i podręczników szkolnych, a celujący uczniowie mordują tam kolegów za „piękne czapki". „Tylko prywatne szkoły wyznaniowe mogą Francję wyratować" — wołał zapalony mówca. Ito się nazywa „polski patrjotyczny" wykład! Widać, że ks. Cz. przewyższył nawet w dyplomacji samego Seyde. Na tem miejscu przestrzegamy szanownego księżulka, aby zaprzestał podobnych „rozmówek", bo spotka się z miejsca z odprawą.

W naszej Składnicy Kółek rolniczych pod rządami ks. kanonika Siary, jako prezesa Rady nadzwyczajnej i głównego dyrektora, byłego radcy sądu dra Tarasiewicza, dzieje się coraz... oryginalniej. Oto — ponoś w myśl statutu (!?) — wyrzucili ci panowie paręset chłopów i robociarzy, którzy w 1916 r. dawali podwalinę dla tutejszej Składnicy w formie 25-koronowych udziałów (w złotej walucie). Natomiast — jak się obaj przyznali na walnem zebraniu 25 listopada — paru wyjątkowo „zaufanym", t. j. „protegowanym" udziela się na t. zw. „rachunek bieżący" t. zw. „waloryzacji", niby to bez procentu. Jak ta rzecz w istocie wygląda, zaświadczy przykład. Oto naprzykład jakaś instytucja dała na rachunek bieżący w 1921 r. przypuśćmy 10.000 Mkp., z czego obecnie wraz z procentami na rachunek składany ma aż choćby 50.000 Mkp. (obecnie 120 procent — a ma być 240 procent). Obywatelka X. dała naprzykład w tymże czasie 100.000 Mkp., ma teraz aż... pół miljona Mkp. Zato „protegowany" dyrektor, który dał, dajmy na to, choćby tylko 800.000 Mkp. (gdy 1 zł. p. kosztował 8.000 Mkp.), to bez procentów ma obecnie „w zaufaniu" tylko — marne 30 miljonów Mkp. I to się ma nazywać kooperatywna gospodarka? — Za to, że właśnie było paru uczciwych ludzi przed kilku laty w Radzie nadzwyczajnej, którzy patrzyli na palce ósemkowodwunastkowej kliczce, to się ich powyrzucało i z Zarządu i ze Składnicy wogóle. I cóż na te fakta Związek rewizyjny z p. Dębskim na czele? Co na to p. poseł Pluta, który również zasiada w Radzie nadzorczej?

Juljan Grom.

SKŁADKI

—o—

DLA RODZIN OFIAR LISTOPADOWYCH. Zebrane na Górnym Śląsku i pokwitowane w „Gazecie Robotniczej" 30 miljonów mkp.

NA FUNDUSZ PRASOWY. Robotnicy kolejowi z przestrzeni Chabówka-Zakopane mk. 1,500.000.

KRONIKA

—o—

Kraków, 15 grudnia.

Pogłoski o przestemplowaniu marek

PAT. ogłasza: Doszło do wiadomości Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, że ludzie złej woli rozsiewają pogłoski o mającem jakoby nastąpić przestemplowaniu baknotów markowych drobnych odcinków na wielomiljonowe. Pogłoski te wywołały sztuczne zapotrzebowanie banknotów 1, 5, 10 i 20-markowych, za które płacą obecnie setki a nawet tysiące marek. Chcąc przerwać tę niezdrową spekulację, PKKP niniejszem zawiadamia, że **żadnego przestemplowania wydanych banknotów na inne nie będzie.**

—ooo—

URZĘDNIK, JAK TO WIDAĆ, NIEMA ŚWIETNEJ DOLI. Pan sędzia Huth, ze Lwowa tu delegowany, ażeby wykrył „spiski" arkana i plany, rodzinę swą i pensję zostawił we Lwowie. Tu pobiera diety. Jakie? To się powie. W walucie markowej — czternaście tysięcy! Na większą bułeczkę potrzebaby więcej. Może za to bułki mieć tylko... kawałek, albo też niecałe... pudełko zapałek. Nie starczy mu nawet na dom noclegowy. Musi w sądzie się zdrzemnąć, jakby stróż sądowy... Wątpliwe, by z Krakowa miał wywieźć wawrzyny, prędzej mu się na ciele zrobią odleżyny; bowiem takie niemiłe skutki mieć to może, gdy ktoś bywa skazany — na post, twarde łoże.

Urzędnik, jak to widać, niema świetnej doli — nawet taki, którego... od innych się woli.

ROCZNICA ZAMORDOWANIA PREZYDENTA NARUTOWICZA. Staraniem kół demokratycznych młodzieży akademickiej odbędzie się dnia 17 b. m. o godz. 9 rano w kościele Pijarów nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Gabrjela Narutowicza, pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej. Całe społeczeństwo krakowskie winno wziąć udział w smutnym obchodzie rocznicy wstrząsającej zbrodni.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, 17 grudnia br. o godz. 5 po poł. Porządek dzienny: P. Bieńkowski: Bastarni w sztuce starożytnej.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, 17 grudnia o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1) Prof. Semkowicz W.: Ze studjów nad krajobrazem pierwotnym polskim. 2) R. Mochnacki: Zasiąg pralasu na średniogórzu polskiem; ref. prof. Semkowicz. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

„O NAPRAWĘ RZECZYPOSPOLITEJ". Związek inteligencji i Związek zrzeszeń urzędników zawiadamia, że szósty odczyt z powyższego cyklu wygłosi dr. J. Krajewski pt. „O obowiązkach obywatelskich wobec państwa w dobie obecnej" dnia 16 grudnia w niedzielę o godz. 6 po poł. w sali Kopernika (Uniwersytet II. p.).

45-LECIE TOW. BRATNIEJ POMOCY STUDENTÓW AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE. W niedzielę 16 bm. o godz. 11 przed poł. odbędzie się w nowym lokalu Bratniej Pomocy w Akademji sztuk pięknych uroczystość 45-letniej rocznicy założenia Bratniej Pomocy. Na uroczystość tą zaprasza Zarząd Tow. wszystkich byłych członków, uczniów Akademji oraz sympatyków.

PROMOCJA. W dniu wczorajszym otrzymał na krakowskim uniwersytecie stopień doktora praw p. Karol Winiarz, kierownik Administracji klinik Uniw. Jagiell.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW „OGNISKA" krakowskiego w sprawie sanacji finansów Ogniska odbędzie się 15 grudnia br. o godzinie 5-tej w lokalu Ogniska, Rynek 29.

ZMIANY NO STANOWISKACH WETERYNARYJNYCH. Jak się dowiadujemy, naczelnik wydziału weterynaryjnego województwa krakowskiego, Dr. Lang, obejmuje w najkrótszym czasie kierownictwo departamentu weterynaryjnego przy ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych, w miejsce ustępującego Dr. Dalkiewicza. Kierownictwo wydziału weterynaryjnego w województwie krakowskiem ma objąć dr. Ponicki, b. szef departamentu weterynarji w województwie lwowskiem, a obecnie kierownik akcji zwalczania zarazy płucnej u bydła w województwie poznańskiem.

ZE ZWIĄZKU TARNOWIAKÓW. Walne zgromadzenie Związku Tarnowiaków odbędzie się we wtorek 18 bm. o godz. 7 wieczór, w domu przy ul. Garbarskiej l. 11 (siedziba Tow. weteranów). Porządek dzienny obejmuje uchwalenie statutu Związku, wybory nowego zarządu, wnioski członków.

Bochenek chleba kosztuje już 310 tysięcy marek

1 kg mięsa z dokładką 800 tysięcy marek

Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, na której poza sprawą regulowania cen, omawiano również kwestję ewentualnej zmiany obecnego systemu cennikowego. Mimo rozbieżnych zdań kilku członków, komisja oświadczyła się kategorycznie za niezbędnem utrzymaniem komisji cennikowej, stanowiącej jedyny hamulec na niejednokrotnie bardzo wygórowane żądania piekarzy, rzeźników i masarzy.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia cennika na mięso:

CENY MIĘSA I WYROBÓW MASARSKICH

Ustalono następujące ceny: 1 kg. mięsa wołowego z dokładką w sklepach I. klasy 800 tys. mk, II. klasy 750 tys. mk., III. klasy 700 tys. mk., cielęcina odpowiednio do klas 650 tys., 600 tys. i 580 tys. mk. Ceny wyrobów masarskich podwyższono o 20 proc. Komisja uchwaliła odbyć specjalne posiedzenie w najbliższy wtorek, celem ścisłego przegrupowania zakładów rzeźniczych odpowiednio do klas, gdyż organa komisarjatu targowego stwierdziły, że rzeźnicy w wielu wypadkach, mimo zalicznia ich do klas II i III, pobierają ceny klasy pierwszej.

NOWY CENNIK NA PIECZYWO

Cennik pieczywa uregulowano następująco: 1 kg. chleba żytniego z 70 proc. przemiału 155 tys. mk., chleba ciemnego 140 tys., bułka gładka 6 dkg. 20 tys., wiedeńska 3 dkg. 13 tys. mk. Powyższe ceny obowiązują z dniem dzisiejszym.

—ooo—

PROGNOZA NA SOBOTĘ: Pochmurno i mglisto, miejscami drobne opady, temperatura w pobliżu 0, słabe wiatry lokalne.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zdarzył się na dworcu osobowym w Krakowie nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł Józef Szeląg, robotnik. Dostał się on między nadjeżdżające wagony, które mu oderwały lewą nogę. Wezwane pogotowie przewiozło Szeląga w groźnym stanie do szpitala św. Łazarza.

ŚMIERTELNY POSTRZAŁ. Wczoraj rano wezwano na dworzec towarowy w Krakowie pogotowie ratunkowe do robotnika Linczoskiego, który wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią, otrzymał postrzał w klatkę piersiową. Ofiara wypadku w kilka minut po tem skonała. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

MIAŁ PECHA. Do sklepu Lipki Engländer przy ul. Starowiślnej l. 27 włamali się onegdaj jacyś opryszki i skradli kilka paczek skór boksowych i dwie duże skóry juchtowe. Pod zarzutem tego włamania aresztowano 23-letniego Jana Bogułę. Spólników jego poszukuje policja.

ARESZTOWANIE NIEBEZNIECZNEGO WŁAMYWACZA. Na gorącym uczynku kradzieży strychowej przy ul. Czarnowiejskiej l. 19, przytrzymano znanego złodzieja i włamywacza, Marjana Skibkę, lat 31, karanego kilkuletniem więzieniem za zbrodnię kradzieży. Ostatnio poszukiwany był przez policję za dokonanie kradzieży na Czarnej i Nowej Wsi. Przy Skibce znaleziono wytrych i kilka świec.

PLAGA WŁAMAŃ. W ostatnich dwóch dniach dokonano szeregu włamań. Między innemi włamano się do firmy „Orjent" w Płaszowie i skradziono tam magnet do samochodu. — Również włamano się do mieszkania Albina Wunderwalda przy ul. Krakusa l. 7 i skradziono rzeczy wartości 300 miljonów marek. — P. Rozalji Mundergrün przy ul. Mostowej l. 8 skradziono ubrania wartości 500 miljonów marek. — Wreszcie włamano się do mieszkania p. Geigera przy ul. Miodowej l. 17 i skradziono bieliznę wartości 1 i pół miljarda marek.

KRADZIEŻ PASA TRANSMISYJNEGO. Na szkodę przemysłowego zakładu tartaku Dąbie—Piaski skradziono wczoraj w nocy pas transmisyjny długości 7 i pół metra. Wartość pasa przekracza 70 miljonów marek.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiejsza premjera najnowszego utworu Dymitra Mereżkowskiego, 5 aktowej tragedji pt. „Carewicz Aleksy" wystawiona jest w inscenizacji i reżyserji p. Wysockiej, która nadto ukaże się w nim w nowej niewidzianej u nas kreacji. Pp. Kosmowska, Klońska, Buczyńska oraz p. Bracki (Piotr W.) znaleźli w tej premjerze popisowe role. W kreacji tytułowej debiutuje na scenie polskiej p. Rodziewicz, który był wybitną siłą scen rosyjskich. P. Andrzej Pronaszko przygotował premjerze wspaniałe, stylowe dekoracje. Kasa teatru sprzedaje bilety także i na dalsze powtórzenia „Carewicza Aleksego", który powtarzany będzie parokrotnie w tygodniu przyszłym. Jutro po południu po cenach zniżonych „Złoty wiek rycerstwa". Po tem powtórzeniu „Złoty wiek" zejdzie na czas dłuższy z afisza.

Z TEATRU BAGATELA. „Mężczyzna, zwierzę i cnota" powtórzone będzie w sobotę, niedzielę i poniedziałek w wykonaniu pp. Skalskiej, Frenkla, Zbuckiego, Modzelewskiej starszej Gorajskiej, Walewskiej, Szuberta, Solarskiego, Wesołowskiego, Meliny, Turskiego. W sobotę popoł. „Wędrowny teatr" po cenach zniżonych. W głównych rolach pp. Kozłowska, Grabowska, Modzelewska M., Skalska, Sosnowski, Brzeski, Szubert, Wesołowski. W niedzielę popoł. po cenach zniżonych „Dzwonek alarmowy" z pp. Grabowską, Horecką, Ordyńską, Noskowskim, Brzeskim, Winklerem, Cybulskim w głównych rolach. W niedzielę o 12 w południe koncert orkiestry 6 pułku artylerji polowej pod kierunkiem p. Słobodziana z współudziałem p. Grodzickiej i prof. Mazurkiewicza.

—ooo—

Z Polski

UNIWERSYTET LUDOWY W TARNOWIE urządza w niedzielę 16 bm. o godz. 5 popoł. w Domu robotniczym odczyt tow. redaktora L. Feldmana pt.: „Stosunki polityczne w Anglji". Temat aktualny ze względu na dopiero co dokonane wybory do parlamentu angielskiego, i na problemy przyszłości Anglji, gdzie partja robotnicza wzrasta w świadomą potęgę — zainteresują niewątpliwie szeroką publiczność.

UCZCZENIE PAMIĘCI ŚP. NARUTOWICZA. W środę w lokalu Ligi kobiet we Lwowie odbyło się pod przewodnictwem p. Tomickiej zebranie konstytucyjne komitetu uczczenia śp. Narutowicza na podstawach stworzonych przez komitet warszawski. Akcja ma objąć całe państwo. Zebranie bardzo liczne po ożywionej dyskusji postanowiło zorganizować komitet obszerniejszy, w sobotę 15 bm. urządzić nabożeństwo, w niedzielę zaś 16 bm. uroczystą akademję. Zastanawiano się również nad szczegółami obchodu i nad dalszą akcją. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele licznych organizacyj obywatelskich i społecznych.

SAMOBÓJSTWO NA SZCZYCIE GIEWONTU. Zdemobilizowany oficer batalionów celnych Ignacy Krzesiak zastrzelił się 2 bm. pod żelaznym krzyżem na szczycie Giewontu. Powodem samobójstwa był brak środków do życia z powodu zdemobilizowania zarządzonego z powodu likwidacji baonów celnych. Śp. Krzesiak napisał do komendy głównej baonów celnych list donoszący, że 2 grudnia odbiera sobie życie na szczycie Giewontu. W ten sposób dowiedziano się w Zakopanem o samobójstwie. Wysłany na Giewont posterunkowy Kędzior dotarł tam po goledzi, wśród szalejącego wichru i śniegu sprawdził, że istotnie dokonał tu śp. Krzesiak samobójstwa. Trup był zmarzniety.

POŻAR NA STACJI KOLEJOWEJ. We czwartek o 7 wieczór na stacji w Mszanie dolnej wybuchł pożar. Zajął się magazyn, w którym mieściła się benzyna i inne materjały, należące do sekcji konserwacji w Suchej. Pożar ugasiła straż pożarna i personal kolejowy, przyczem szofer Jan Śląski odniósł lekkie poparzenia. Szkoda bardzo znaczna.

Z zagranicy

MILJARDOWI OSZUŚCI. Bankier wiedeński Sandor Hajduk uciekł w poniedziałek, sprzeniewierzywszy depozyty swoich klijentów w wysokości dwóch miljardów koron austrjackich. W ręce policji praskiej oddał się niejaki Antoni Wagner z Wiednia, który zeznał, że jest sprawcą miljardowego oszustwa czekowego dokonanego na szkodę austrjackiego banku narodowego. Pozbawiony środków dożycia, zdecydował się oddać się w ręce władz.

HUMOR I SATYRA

KUCHMISTRZ

Podobno ustępuje; dość już nakucharzył;
Niczem tych „sześć kucharek", tak się zwijał żywo;
Nieprędko wypijemy chyba wszystko piwo,
Nieprędko zjemy bigos, których nam nawarzył.

Dulska.

Z Rady miejskiej

Kraków, 15 grudnia.

Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia sekretarz prezydjalny p. Strasik odczytał zaproszenie wystosowane do Rady miasta przez Wydział Rady Robotniczej PPS na uroczystą akademję ku czci śp. prez. Narutowicza, dalej interpelację radcy m. Adelmana w sprawie bonów gazowo-elektrycznych i wniosek nagły radców PPS o zniesienie ich, dalej interpelację ks. Kasprzyka w sprawie terminu zwoływania posiedzeń, interpelację klubu PPS w sprawie procesu gminy z bankiem szwajcarskim nowych akcji „Jaworzna", drożyzny, opału na zimę i wniosek nagły w sprawie rozwiązania Rady miejskiej.

Prezydent Federowicz wyjaśnił, iż proces banku szwajcarskiego przeciw gminie został faktycznie wdrożony i wyjaśnił sprawę nowych akcyj jaworzyńskich.

Tow. radca dr. **Rosenzweig** postawił wniosek, by nad oświadczeniem prezyd. Federowicza otwarto dyskusję. Wniosek **przyjęto.** Zabrał głos tow. dr. **Rosenzweig** stwierdzając, iż sprawa majątku gminnego winna przechodzić przez Radę miejską i stawia wniosek, by porozumieć się z Radą miejską we Lwowie, aby nie wydawać nowych akcyj Jaworzna po 5 tys. marek, na czem mogą tylko zarobić osoby prywatne, a straci gmina.

Radny m. **Rowiński** (endek) stawia wniosek o tajność obrad. Wniosek **przyjęto,** wobec czego prezydent zarządza **tajne posiedzenie.**

Ponieważ prezydent nie mógł na tajnem posiedzeniu udzielić wyczerpujących wyjaśnień odesłano sprawę do sekcyj, zwołanej na dzień następny, ponieważ w niedzielę ma się odbyć posiedzenie Rady nadzorczej gwarectwa. Na tajnem posiedzeniu zaproponowano również na kierownika szkoły im. św. Szczepana prof. Zimowskiego.

BONY GAZOWE I ELEKTRYCZNE BĘDĄ ZNIESIONE

W odpowiedzi na interpelcję chadeków i wniosek nagły klubu PPS prezydent Federowicz oświadczył, **iż prezydjum miasta jest za zniesieniem bonów elektrycznych i gazowych.** Wniosek nagły klubów PPS odesłano do komisji gazowo-elektrycznej.

Przystąpiono do I. punktu porządku dziennego, w sprawie darowizny gruntów przez Antoniego Potockiego na rzecz Towarzystwa Osiedli urzędniczych. Po przemówieniu tow. dra Rosenzweiga wniosek sekcji prawniczej uchwalono.

Wnioski komisji wodociągowej w sprawie **nowych wysokich opłat wodociągowych uchwalono,** odrzucając wszystkie poprawki. Podatek ten wynosi 1080-krotny czynsz z roku 1914 dla lokali handlowych, 540-krotny dla mieszkań do 2 ubikacyj, zaś 720-krotny czynsz z roku 1914 dla wszystkich innych lokali. Nadto uchwalono szereg zmian w obowiązującej dotąd taryfie opłat wodociągowych.

Przy tej sposobności radny tow. **Kluczka** podniósł sprawę studni na Warszawskiem, o której utworzenie dwa razy zwracał się do wiceprezydenta Sarego bezskutecznie. Wskutek braku tej studni mieszkańcy tej dzielnicy muszą przechodzić po wodę poza tor kolejowy, co może spowodować nieszczęśliwy wypadek. Dyrektor wodociągów Jaszczurwski przyrzekł, iż sprawa studni będzie załatwiona przed świętami.

Po wybraniu r. m. inż. Maywelta delegatem gminy do rady nadzorczej kolei lokalnej Kraków-Kocmyrzów przyjęto wnioski w sprawie regulacji całego szeregu ulic przeważnie podmiejskich.

Posiedzenie zamknął wiceprezydent Rolle, życząc radcom „wesołych świąt".

Zakończenie strajku pocztowego w Austrji

Wiedeń (PAT). We środę o północy udało się doprowadzić do porozumienia między rządem a urzędnikami państwowymi tak, iż strajk pocztowo telegraficzny został ukończony. Po zatwierdzeniu umowy przez związek urzędników w ciągu dnia rozpoczęła się praca we wszystkich urzędach.

Wiedeń (PAT). W piątek rano odbyło się zgromadzenie funkcjonarjuszów pocztowo-telegraficznych, na którem przyjęto do wiadomości ugodę zawartą między przedstawicielami rządu a przedstawicielami funkcjonarjuszów. W piątek od godziny 9 rano uruchomione zostały telefony, funkcjonarjusze innych działów służby pocztowej powrócili jeszcze wczoraj do pracy. W zawartej ugodzie funkcjonarjusze uzyskali częściowe przyjęcie ich żądań.

Przegląd gospodarczy

—o—

Kraków, 15 grudnia.

KURS DOLARA

Kurs dolara na rynku pieniężnym w Krakowie wynosił wczoraj przed południem 5,100.000 do 5,200.000 marek, a po południu doszedł do 5,500.000 marek.

POTWORNY POCHÓD DROŻYZNY NA TARGU KRAKOWSKIM

Na piątkowym targu płacono za 1 litr mleka zbieranego 100—120 tys. marek, niezbieranego 140—150 tys. marek, śmietany słodkiej 180—200 tys. marek, kwaśnej 240—250 tys. marek, 1 kg. masła 2 miljony 400 tys. do 2 miljony 600 tys. marek, sera 650—700 tys. marek. Drób: kaczka 1 miljon 800 tys. do 2 miljony 500 tys. marek, gęś 3 miljony 500 tys. do 5 miljonów marek, kura 1 miljon 700 tys. do 2 miljony 200 tys. marek, indyk 5—7 miljonów marek, indyczka 4—6 miljonów marek, zając ze skórą 2 miljony 500 tys. do 3 miljony marek. Ryby: 1 kg. karpia 2 miljony 200 tys. do 2 miljony 300 tys. marek, szczupaka 1 miljon 600 tys. marek.

CENA BONÓW ZŁOTYCH

Warszawa (AW). Kurs bonów złotych serji D z datą płatności 15 grudnia wynosi 629 tysięcy marek za złoty.

TARGI POZNAŃSKIE

Poznań (PAT). Dyrekcja targów poznańskich postanowiła zorganizować w lecie 1925 roku międzynarodową wystawę wynalazków, wzorów, modeli i t. p. Równocześnie uchwalono zorganizować w roku 1928, jako w 10-lecie istnienia odrodzonego państwa polskiego, wszechpolską wystawę przemysłu polskiego.

RATYFIKACJA TRAKTATU POLSKO-TURECKIEGO

Konstantynopol (PAT). Zgromadzenie narodowe ratyfikowało traktat, zawarty z Polską w Lozannie.

Giełda krakowska z 14 grudnia

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	475	525	500 - 520
Bank Hipoteczny	1050	1200	1100
Bank Małopolski	1200	1400	1335—1400
Ziemski Bank Kredyt.	225	275	245—260
Powszechny Bank Kredyt.	70	105	95
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	150	210	200
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	4000	4500	
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	500	550	515—530
„Impex“	20,	24,	20—23
„Pharma“ (B. Jawornicki)	475	525	490—500
T. H. Bracia Rolniccy			
„Polski Glob“	60	80	70
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	90	110	100
Zieleniewski I—IVem.	21500	23000	21500-23000
H. Cegielski, Poznań I-IX	975	1025	975—1000
Warsz. Parowozy I—III em.	475	525	505—515
Automotor	325	375	350
„Potęga“ Tow. huty żel.	8500	9500	
„Lemiesz“	7200	7700	
„Trzebinia“ I—VI	825	875	840—850
„Pocisk“	475	525	510
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	21000	22000	21000-21750
Siersza	13500	14500	14000-14200
Tepege I—IV	5250	5750	5500—5600
Polska Nafta	450	510	460—500
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I	550	600	560—600
Oikos	5250	5750	
Pezet	250	300	280—300
Strug	900	1100	
Syndykat Koszyk., Kraków	175	225	200
Tłuszcze Trzebinia	4500	5000	4700
„Krakus“ I—VI em.	825	900	830—900
Fabr. cukru w Chodorowie	6000	6500	6100—6300
Porcelana Ćmielów	1300	1600	1400—1500
Elektr. Siersza I—IV em.	275	3:5	300—305
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	575	625	600
Fabr. kapel. w Myślenicach	250	300	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 14 grudnia. Giełda. **Waluty:** Dolary Stanów Zjednoczonych 4,500.000 sp. 4,545.000 k. 4,455.000. Frank złoty w kupnie 872.500. Miljonówka 36.000—33.000—34.500. Bony złote 617.500—620.000—625.000. Pożyczka złota 7,500.000—7,650.000—7,400.000.

Czeki: Belgja 20.900 sp. 210.000 k. 206.000. Holandja 1,720.000. Praga 131.650. Londyn 19,750.000—19.600.000 sp. 19,800.000 k. 19.400.000. Nowy York 4,500.000 sp. 4,545.000 k. 4,455.000. Paryż 239.500 sp. 241.500 k. 237.500. Szwajcarja 785.000 sp. 793.000 k. 777.000. Wiedeń 63.35 sp. 64.— k. 62 i 3 czwarte. Włochy 196.000.

Wiedeń, 14 grudnia. Marka polska 155—145, marka niem. 15.70 za 1 bil., kor. czeskie 2052, franki szwajc. 122.60, fr. fr. 3775, dolary 705.60, funty szterlingi 307.700.

Dewizy, Warszawa 115—135. Berlin 16.30 za 1 biljon, Praga 2035, Zurych 12.375, Paryż 37,82 N. Jork 70.935, Londyn 309.500.

Giełda efektów: Zieleniewski —.——, Fanto 4,290.000, Karp. Gal. 486.000, Galicja 27,950.000, Schodnica 1,500.000, Siersza 173.000, Lwów-Czerniowce 369.000, Kolej północ. 20 100.000, Alpine Montau 685.000, Huta poldi 926.000

PRYWATNY KURS MARKI W ZURYCHU

Zurych, 14 grudnia (PAT). Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie Warszawę **0'0001 i pół do 0.0002.**

Polska uznała republiki sowieckie

Warszawa (AW). W piątek w ministerjum spraw zagranicznych nastąpiła wymiana not w przedmiocie **uznania związku sowieckich socjalistycznych republik przez rząd polski.** Uznanie to uzależnione zostało od wypełnienia szeregu warunków, postawionych przez Polskę. Warunki te polegają na tem, aby rząd sowiecki przyjął na siebie wszystkie zobowiązania, wypływające z traktatu ryskiego, oraz z umów następnie zawartych. Widocznie zasadnicze warunki rządu polskiego zostały zaakceptowane, ponieważ niebawem ma być ogłoszony komunikat, iż **Polska przyjmuje do wiadomości nowy ustrój Rosji.**

Jaworzyny na Radzie Ligi narodów

(PAT) **Paryż**, 14 grudnia.

Wczoraj o godz. 17 rozpoczęło się posiedzenie publiczne poświęcone sprawie Jaworzyny. Minister Skirmunt i Benesz zostali zaproszeni do zajęcia miejsca przy stole. Po odczytaniu sprawozdania przez Quinonesa de Leon zabrał głos minister Skirmunt, który w 20-minutowem przemówieniu przedstawił polski punkt widzenia, jak również decyzję komisji delimitacyjnej oświadczając, że ona ma największe kwalifikacje dla ustalenia szlaku granicznego zgodnie z interesami miejscowej ludności. Minister Skirmunt oświadczył dalej, że Polska przyjmuje „avis“ trybunału w Hadze i położył nacisk na przyjęcie przez trybunał terminu „modyfikacje“ używanego częstokrotnie, a specjalnie w decyzji ostatniej przez komisję delimitacyjną. Zdaniem mowcy zmiana leży w interesach miejscowej ludności cierpiącej wskutek niepewności sytuacji.

Następnie udzielono głosu **Beneszowi**, który w ciągu 20 minut rozwijał argumenty czeskie, protestując przeciwko zbyt szerokiej interpretacji słowa „modyfikacje“ i zauważając, że linja wyznaczona przez komisję delimitacyjną stanowi nie modyfikację, lecz całkowitą zmianę pierwotnego szlaku.

Replikował Skirmunt, a następnie Benesz. Obaj mowcy zabierali głos kilkakrotnie. Na ostatek Skirmunt zaproponował zaproszenie na posiedzenie Rady Ligi przewodniczącego komisji delimitacyjnej, gdyż on najlepiej wyjaśni racje, które spowodowały decyzję komisji. Ponieważ Benesz obstawał przy czysto jurydycznym charakterze kwestji poddanej obecnie rozpatrzeniu Rady, Skirmunt replikował, kładąc nacisk na **stronę moralną**, przypominając, że przy odgraniczeniu Orawy delegat Polski zgodził się na modyfikacje na korzyść Czechów jedynie pod warunkiem zapewnienia Polsce podobnego traktowania sprawy przy delimitacji Spisza.

Posiedzenie przerwano o godz. 6 wieczorem, gdyż sprawozdawca zażądał udzielenia mu czasu do dziś wieczorem na przygotowanie konkluzji.

Rozgraniczenie polsko-rosyjskie

Warszawa (AW). Prace techniczne przy oznaczaniu granic wschodnich są na ukończeniu. Dnia 5 bm. rozpoczął się w Minaku zjazd polskich i sowieckich delegatów. Oddziały technicznej komisji granicznej w chwili rozpoczęcia zjazdu przedłożyły plany graniczne, które na przestrzeni 5 kilometrów nie były ukończone.

Sprawy polskie w Lidze narodów

Paryż (PAT). Na czwartkowem posiedzeniu Rady Ligi narodów rozpatrywano w dalszym ciągu sprawozdanie komisji mandatowej. Następnie zajęto się sprawą **atrybucji Polski na terytorjum wolnego miasta Gdańska**, dotyczących wyładowywania i pomieszczenia na składy materjałów wojennych i środków wybuchowych. Przedstawiciel Polski minister Skirmunt i przedstawiciel wolnego miasta Gdańska Sahm zostali zaproszeni do zajęcia miejsca przy stole obrad Rady. Po odczytaniu przez Quinonesa de Leon odnośnego sprawozdania, udzielono głosu ministrowi Skirmuntowi, który stwierdził, że przyznany Polsce teren w Gdańsku dla wyładowania materjałów wojennych jest zbyt szczupły i zażądał powołania komisji techników, któraby zbadała sprawę na miejscu i wydała opinję co do przyznania Polsce potrzebnego pomieszczenia na wyspie Hel. Nadburmistrz Sahm odczytał ekspose w języku niemieckim, w którem przyznaje Polsce prawo do posiadania składów amunicji na terytorjum wolnego miasta Gdańska, jednakże protestuje przeciwko propozycji ministra Skirmunta i uważa za wystarczające powierzyć Radzie portowej wybór pomieszczenia. Po replice ministra Skirmunta Rada postanowiła dalsze rozpatrzenie kwestji odłożyć do jutra.

O godz. 11 odbyło się **tajne posiedzenie Rady**, na którem postanowiono odnowić jeszcze na rok mandat wysokiego komisarza w Gdańsku, Macdonalda. Rada Ligi postanowiła wezwać nową radę hygjeny do przedstawienia nominacji dra Chodźki na stanowisko członka-asesora komitetu hygjeny.

Związki i zgromadzenia

—o—

DRUGIE ZEBRANIE MĘŻÓW ZAUFANIA i zarządów grup zawodowych odbędzie się w sobotę 15 grudnia o godz. 6 wieczór w Domu rob. ul. Dunajewskiego 5, II. p.

ZEBRANIE MĘŻÓW ZAUFANIA ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH I POLITYCZNYCH PPS odbędzie się w sobotę 15 grudnia o godz. 6 wieczór w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5, II. p.

SCENA ROBOTNICZA PPS W KRAKOWIE. Na ogólne żądanie poraz 2-gi w niedzielę 16 grudnia „Żołnierz Królowej Madagaskaru“, komedja w 3 aktach Dobrzańskiego, z współudziałem art. dram. pp. Strumiłło i Krajewskiej. Początek o g. 5 po południu. Bilety już do nabycia codziennie w Czytelni Rob. od 7—8 wiecz.

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH przy ul. Sławkowskiej 6 przeprowadza w czasie od 15 grudnia br. do 15 stycznia 1924 r. **rejestrację wszystkich członków.** Członkowie winni zatem w wyżej podanym terminie zgłosić się w dyżurnych celem podpisania deklaracji, gdyż w przeciwnym razie tracą prawa członkowskie. Za wydział: Rendel, Wellner, Fischgrund.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota nowość: „Carewicz Aleksy“ Dymitra Mereżkowskiego.

Niedziela przed poł.: Teatr marjonetek, po poł.: „Złoty wiek rycerstwa“, wiecz.: „Carewicz Aleksy“.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza

(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników).

Niedziela, 16 grudnia o godz. 6 wieczór: „O wielkim myśliciela Stanisławie Brzozowskim“ — dr. Zofja Szybalska.

Poniedziałek, godz. 7 i pół wiecz.: „Zarys historji literatury polskiej“ (wykład czwarty) — red. Korolewicz.

Środa, godz. 7 i pół: „Zarys historji literatury polskiej“ (wykład piąty) — red. Korolewicz.

Czwartek: „O istocie demokracji“ (sala Ogniska drukarzy Rynek 12 III p.) — dr. T. Ringelheim.

Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.

Kollegium wykładów naukowych

(Rynek A—B 39).

Początek o godz. 7 wieczór.

Sobota: dr. Adolf Klęsk: Nerwy a odczuwanie bólu.

Kinoteatry

Uciecha: „Złota gejsza“.

Zachęta: Dramat cyrkowy w 6 aktach p. t.: „Romans akrobaty“.

Promień: „Parisette“, serjowy dramat **francuski.**

Reduta (ul. Lubicz 15): „Hrabia szoferem“ sensacyjny film awanturniczy.

Kupuję stare łóżka składane, płacę najwyższe ceny. Zgłoszenia kartką pocztową: Schlanger, Kraków, Krakowska L. 44. 4397

Sypialnie, „Thoneta" skórzane krzesła do jadalni tanio sprzedam, Florjańska 16, oficyna, parter. 4415

Kupuję stare żelazo i metale w każdej ilości, płacę horendalne ceny, wyższe jak wszyscy, „założone w r. 1868", Szamrot, Kraków, Dietlowska 34. 4406

Przystąpię do rentownego interesu, pożyczę ewentualnie kupię gospodarstwo. Kraków, Karmelicka, biuro „Prasa" pod „Miljard". 4421

Kanapki rozkładane, otomany, kanapa z oparciem, garnitur salonowy, wózki dziecięce. Sprzeda tanio Płechowicz, Mikołajska 7. 4423

Uwaga! Na gwiazdkę ceny o 10% zniżone. Poleca się pończochy, rękawiczki, skarpetki, sweatry damskie i męskie, smokingi, kamizelki itp. w wielkim wyborze, Kraków, Grodzka 8, sklep w sieni.

Zmiana lokalu. Magazyn towarów modnych pod firmą „Au Bon Marche" Leon Nass przeniesiony został z ul. Grodzkiej 8. do domu przy ul. św. Tomasza 20, róg ul. Szpitalnej. Poleca towary I. jakości, sweatry wełniane damskie, zagraniczne pończochy, skarpetki, rękawiczki, krawaty, bieliznę damską i męską trykotową itd. 4425

Dr. Oetkera

PROSZEK DO PIECZYWA

„BACKIN"

:-: do pieczenia ciast i ciastek wszelkiego rodzaju. :-:

Dr. OETKERA CUKIER WANILIOWY

jako przyprawa do ciast, pudingu, zup, sosów, potraw mlecznych, mącznych oraz legumin wszelkiego rodzaju. — Nie powinny brakować w żadnem gospodarstwie domowem! Do nabycia we wszystkich prawie handlach kolonjalnych.

Dr. OETKERA
FABRYKA ŚRODKÓW SPOŻYWCZYCH
OLIWA koło Gdańsa.

GENERALNA REPREZENTACJA ORAZ SKŁAD
POLSKO-GDAŃSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE
SP. Z OGR. ODP. 4409
KRAKÓW, ULICA PODWALE 7. — TELEFON 3389.



CYKORJA BOHMA

z fabryki
Ferd. Bohma & C.
we Włocławku S. A.
jest jedynie najtańszą domieszką do kawy
Uważać na firmę!
DO NABYCIA WSZĘDZIE
Najwyższe uznanie i dyplomy.
4326

F. LUBAŃSKI

Magazyn rękawiczniczy i galanteryjny
Kraków, ulica św. Anny L. 2

zawiadamia swych klientów, że ze względu na wysokie ceny rękawiczek skórkowych uruchomił z dniem 1 grudnia 1923 r. własną pracownię dla rekonstrukcji i prania rękawiczek. Wszelkie tedy naprawki, odnawianie i prania rękawiczek wykonywane będzie solidnie i punktualnie. Zlecenia z prowincji załatwiać się będzie pocztą. Przyjmuje się również torebki srebrne do podszycia. 4388

NAJODPOWIEDNIEJSZE PODARUNKI GWIAZDKOWE

Dla Pań! 1) **Ostatnia nowość sezonu.** Trikotina jedwabna na najładniejsze i najmodniejsze damskie stroje we wszystkich kolorach. Szerokość materjału 180 cm. tak, że jedna szerokość wystarcza w zupełności dla najtęższej osoby. Na suknie potrzeba najwyżej od 1½ do 2 metrów. Cena za metr Mk. 7 miljonów.

2) **Płótna biało lub kolorowe** na bieliznę, pościel wsypy i poszwy. Cena za metr 1,600.000, 2,000.000 i 2,400.000 mk.

3) **Firanki** na metry piękna kanwa przetkana paseczkami koloru białego lub kremowego, szerokość 90 cm. Cena za metr mk. 2 miljony.

4) **Nowość. Gotowe damskie** sweatry, czysto wełniane, długie, puszyste, ciepłe, praktyczne we wszystkich kolorach. Cena sztuki Mk. 16 i 18 miljonów. Z tego samego materjału bluzki mk. 8 i 10 miljonów.

5) **Gotowa cała suknia** najmodniejszego fasonu (kimono) z pięknego trykotu, nadające się na każdą figurę, nadzwyczaj ładne, trwałe i praktyczne, zdatne do prania we wszystkich kolorach. Dekolt i obwód rękawów przybrane tymże towarem odmiennego, bardzo ładnego koloru. Cena sukni tylko mk. 7 miljonów.

6) **Na damskie** kostjumy, suknie, bluzki szewioty Frotte najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości w kolorach: granat, czarny, bronzowy, zielony, liljowy i blado kawowy. Gładki i w pasy. Nadzwyczaj mocny, ładny, praktyczny materjał. Cena metra 7 i 10 miljonów.

Dla panów, 7) **Boston** ostatnia nowość sezonu. Wyrób z czystej wełny w najmodniejsze kolory i desenie. Bardzo praktyczny i modny materjał na eleganckie męskie ubranie, lub na damskie kostjumy i płaszcze. Cena za metr gat. A. 7 miljonów, gat. B. 10 milj., gat. C. 14 milj., prima 20 miljonów mk.

8) Komplet podszewki pod ubrania wysyła się za mk. 8 miljonów i 12 miljonów.

9) **„Melanż-Prima".** Towar ten jest nie do rozdarcia bardzo ładny i trwały w noszeniu, tak że jest niezbędny dla każdego na codzienne ubranie. Cena za 3 metry na całe ubranie męskie lub damskie gat. A. Mk 10 milj., gat. B. 12 milj., gat. C. 15 milj.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową nawet bez zadatku. Za przesyłkę opakowanie (w płótnie) asekurację i inne wydatki dolicza się 10%.

Bez wszelkiego ryzyka! Kupujący absolutnie nic nie ryzykuje, gdyż jeśli towar się nie spodoba, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować:
Expedycja przesyłek pocztowych

„NADZIEJA"
Łódź, Kilińskiego Nr. 40

Uwagi: 1. Przyjeżdżających do Łodzi uprzejmie prosimy o odwiedzenie naszego składu. 2. Na żądanie wysyłamy cenniki bezpłatnie. 3. Propozycję tą prosimy zachować. 4. Nie zwlekać. Tendencja zwyżkowa. 4427

FUTRA

ŻAKIETY I GALANTERJE
WYKONUJE PO NISKICH CENACH
131 1—2 STANISŁAW
ZIEMBIŃSKI
KRAKÓW, UL. KOPERNIKA L. 6.

Biuro artykułów technicznych istniejące od kilku lat w Krakowie poszukuje

spólnika

fachowca lub urzędnika z udziałem w interesie. Zgłoszenia pod „Spólnik fachowiec" do biura „Ruch", Kraków, Szczepańska. 4414

OLIWĘ JADALNĄ

świeżego transportu „Seya extra" w puszkach 5, 10, 20 kg. tylko hurtownie przy odbiorze najmniej 80 kg. dostarcza 4392

Polskie Towarzystwo Handlowe
Kraków, Sławkowska 1. Tel. 2078

Tylko I. piętro, ul. Starowiślna 51

M. GLÜCKMANN

KRAKÓW

Tylko I-sze piętro

Na gwiazdkę nadszedł świeży transport towarów galanteryjnych i sportowych w ostatnich nowościach.

Specjalność:

Skarpetki, pończochy męskie, damskie i dziecinne. Wielki wybór rękawiczek, kamaszy, chusteczek i t. p.

Ceny niskie i stałe! 4426

POWROŹNICZE

wyroby pierwszorzędnej jakości i wykonania hurtownie i częściowo poleca:

FABRYKA LIN KONOPNYCH
STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO
dawniej Kazimierz Wałkowiński
KRAKÓW-ZWIERZYNIEC, LELEWELA 11.

UWAGA: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego, a znajduję się jedynie tylko pod powyższym adresem.

POWSZECHNE BIURO REKLAMY
„PRASA"

KRAKÓW, KARMELICKA 16. TEL. 20-86.

NAJWIĘKSZY INSTYTUT DLA PROPAGANDY PRASOWEJ W MAŁOPOLSCE. PROWADZONY PRZEZ WSPÓŁPRACOWNIKÓW RED. I ADMIN. DZIENNIKÓW KRAKOWSKICH. ● PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE I ZAGRANICĄ. SPECJALNY DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY DLA REDAGOWANIA FACHOWYCH SPRAWOZDAŃ DZIENNIKARSKICH ITP. PROJEKTY ARTYSTYCZNYCH KLISZ PRZEZ WŁASNEGO RYSOWNIKA. TANIA KALKULACJA CEN. WYKONANIE ZLECEŃ ŚCISŁE I SZYBKIE.

Zakład Haftu „EMKA"

Szlak 13, III. na lewo, szklane drzwi, przyjmuje bieliznę i ślubne wyprawy do haftowania, endlowania, mereżkowania, solejo itp. kapy, firanki, poduszki, gobeliny i t.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).